Ro . VI Nr. 259 | Sosnowiec, środa 23 września 1931 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

W Mandżurji toczą się zażarte walki

Bandy chińskie rabują i plondrują wsie. — Interwencja Sowietów.

LONDYN, 22. 9. Według doniesień z Tokjo, wojska japońskie, które wczoraj wymaszerowały wbrew zakazowi (?!) rządu tokijskiego z Korei na Mandżurję, zajęły miasto Krian, stolicę prowincji tej samej nazwy.

Równocześnie obsadzili Japończycy i objęli zarząd kolei Czanczun—Kirin.

Pod Czanczunem wybuchła gwałtowna walka między wojskami chińskiemi i japońskiemi. Oddziały chińskie zostały wyparte na wschód i okopały się za miastem.

Wśród ludności chińskiej zwłaszcza w okręgach wiejskich, panuje ogromne wzburzenie. Istnieją poważne obawy, że chińczycy rozpoczną wojnę podjazdową przeciwko koreańczykom i japończykom. Linje telegraficzne i telefoniczne są w wielu miejscach przerwane. Naprawa jest bezskuteczna, ponieważ chińczycy natychmiast przecinają przewody.

Również w Mukdenie, a mianowicie na przedmieściu Peitaing, gdzie wybuchły swego czasu pierwsze walki, rozgorzała wczoraj wieczorem zażarta bitwa, która dotychczas nie została ukończona. Japończycy ostrzeliwali pozycje chińskie granatami.

Pod Mukdenem krążą bandy chińskie, które mordują, plondrują i rabują. Cudzoziemcy zostali wezwani przez naczelne dowództwo japońskie, aby się nie wydalali poza obszary zajęte przez wojska japońskie. Wielu cudzoziemców schroniło się do Mukdenu.

„Times" donosi, iż głównodowodzący w Mukdenie gen. Honjo wydał do ludności proklamację, w której oświadcza, że wojskowe kroki Japonji nie są wymierzone przeciw ludności chińskiej, lecz przeciw „ambitnym wojskowym", którzy stale obrażali Japonję.

Z Waszyngtonu donoszą, że departament stanu jest zdania, iż zatarg chińsko-japoński obecnie znajduje się w stadjum, które wymagałoby interwencj w myśl paktu Kelloga.

GENEWA, 22. 9. (wł.) Dziś o godz. 11.30 rano rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie rady ligi narodów, poświęcone konfliktowi japońsko - chińskiemu. Przedstawiciel Chin żądał wycofania wojsk japońskich z Mandżurji, natomiast delegat japoński prosił o odroczenie sprawy do czasu otrzymania instrukcyj od swego rządu.

Lord Cecil zaproponował wysłanie do obu rządów depesz, z żądaniem przerwania działań wojennych. Po południu została powzięta rezolucja w tym duchu.

MOSKWA, 22. 9. (wł.) Wojska japońskie przekroczyły Dajren i maszerują w kierunku Charbina.

Naczelnik rządu kantońskiego, Czeng Kai-Szek zamierza podobno podać się do dymisji, w związku z wytworzoną sytuacją.

SOWIETY WKRACZAJĄ w ZATARG CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

BERLIN, 22. 9. (wł.) Nadeszła tu wiadomość, że dziś rano rząd sowiecki zakomunikował przedstawicielom Chin i Japonji, że nie będzie mógł nadal obojętnie patrzeć na rozwój wypadków w Mandżurji.

Komisarz wojny, Woroszyłow, wyjechał natychmiast na Daleki Wschód.

Wiadomość ta wywołała w kołach berlińskich olbrzymie wrażenie.

12.000 TONN BENZYNY W PŁOMIENIACH.

Dwa pociągi spłonęły doszczętnie.

BUKARESZT, 22. 9. Na przestrzeni Ploesti — Slobozia wydarzyła się straszna katastrofa. Pociąg, złożony z 50 wagonów - cystern, wiozących 12.000 tonn benzyny zderzył się w pełnym biegu z pustym pociągiem towarowym.

Parowóz i pierwszy wagon wykoleiły się i strzaskały.

Benzyna stanęła natychmiast w płomieniach i w krótkim czasie oba pociągi spłonęły doszczętnie. Dotychczas wydobyło szczątki pięciu spalonych osób.

ROZSTRZELANIE 223 GRUZINÓW WIĘŹNIÓW W ODWET ZA WYSTĄPIENIA PRZECIWSOWIECKIE.

GENEWA, 22. 9. Gruzińskie biuro prasowe donosi o nowych wystąpieniach przeciwsowieckich w Gruzji. W Cziaturach powstańcy owładnęli więzieniem i uwolnili wszystkich więźniów politycznych. Jako odwet bolszewicy rozstrzelali 223 więźniów politycznych w poszczególnych więzieniach gruzińskich. W liczbie rozstrzelanych znajduje się 80 letni Gulis Kazanow, oraz dwoje dzieci w wieku 7 i 9 lat.

— o —

SOWIETY NIE PRZYJMUJĄ ZAPROSZENIA NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

RYGA, 22.9. Donoszą z Moskwy, że Litwinow w odpowiedzi na zaproszenie do wzięcia udziału w pracach trzeciej komisji rozbrojeniowej ligi oświadczył, że krótki termin czasu nie pozwala Sowietom na wysłanie swego przedstawiciela do Genewy. Jednakże Sowiety są gotowe popierać wszelkie wnioski, zmierzające do ograniczenia zbrojeń. Wypowiadają się one za propozycją włoską w razie przyjęcia jej przez wszystkie państwa i rozciągnięcia jej na wszystkie rodzaje zbrojeń.

Zwołanie sejmu i senatu z dniem 10 października.

WARSZAWA, 22. 9. (wł.) Prezydent Rzplitej wyjeżdża na sobotę i niedzielę do Krakowa na zjazd stowarzyszeń rezerwistów.

Po powrocie prezydenta Rzplitej spodziewane jest podpisanie dekretu, zwołującego zwyczajną sesję budżetową sejmu i senatu z dniem 10 października.

Sędziowie i prokuratorzy w procesie brzeskim

WARSZAWA, 22. 9. (wł.) Sąd okręgowy wyznaczył komplet sędziów, którzy będą zasiadali w procesie przeciw b. więźniom brzeskim.

Rozprawie będzie przewodniczył sędzia Hermanowski przy udziale sędziów Rykaczewskiego i Leszczyńskiego. Oskarżają prokuratorowie Grabowski i Krauze.

Obrońcy zamierzają powołać w charakterze świadka obecnego wojewodę nowogródzkiego, pułk. Kostka-Biernackiego.

KATASTROFA KOLEJOWA POD MŁAWĄ.

WARSZAWA, 22.9 (wł.) Wczoraj na odcinku linji wąskotorowej Przasnysz—Mława, na odcinku Czarnice — Borowy wskutek ostatnich deszczów podmyty został tor kolejowy. Pociąg osobowo-towarowy, prowadzony przez maszynistę Kazimierza Konaczkowskiego, wskutek podmulenia torów spadł z nasypu do rowu. Trzy wagony zostały doszczętnie rozbite, kilku pasażerów zostało lekko rannych. Maszynista Koneczkowski odniósł najcięższe obrażenia i przewieziony został do szpitala w Mławie.

TAJEMNICZA PACZKA W HOTELU

Na tropie sprawców zamachu pod Bia-Torbagy.

BRUKSELA, 22.9. „Nation Belge" podaje wiadomość, iż w jednym z hotelów brukselskich, trzy miesiące temu pewien osobnik zostawił tajemniczą paczkę.

Po rozpakowaniu okazało się, że jest to przyrząd służący do zapalania materjałów wybuchowych nawet gdy się znajdują pod wodą.

Śledztwo wskazuje, że jest to paczka zostawiona prawdopodobnie przez członka bandy komunistycznej, która dokonuje zamachów na linjach kolejowych. Wobec tego dziennik dopatruje się związku pomiędzy znalezioną paczką a niedawnym zamachem pod Bia-Torgaby.

Straszna katastrofa motorówki

Smierć 16 turystów w falach morza. — Hydroplan w poszukiwaniu topielców.

HAMBURG, 22. 9. W pobliżu wysp Fryzyjskich zdarzyła się dziś rano wstrząsająca katastrofa, podczas której śmierć poniosło 16 turystów z Emden.

Turyści wyruszyli na wycieczkę łodzią motorową „Anne - Marie", trzymając kurs na wyspę Juist. W pobliżu wyspy u wybrzeży północnych zaskoczyła ich gwałtowna burza. Łódź wywróciła się, pasażerowie powpadali do wody.

Jeden z turystów, pozbywszy się ubrania, dwie godziny walczył z falami. O godzinie 7-ej rano udało mu się dotrzeć do brzegu.

Zawiadomione telegraficznie o wypadku władze pobliskiej wyspy Borkum wysłały łódź ratowniczą, która wkrótce znalazła miejsce katastrofy. Na wystającym z wody rufie motorówki znajdował się jeszcze jeden żywy uczestnik wycieczki. Pozostali ponieśli śmierć.

Z Hamburga wysłano dwa samoloty na poszukiwanie topielców. Udało się odnaleźć zwłoki mężczyzny, kupca bremeńskiego, Spiessa.

Mieszkańcy wyspy Juist samorzutnie przyłączyli się do akcji. Kilka łodzi rybackich wyruszyło na poszukiwania, które odbywają się pomimo fatalnej pogody, łącznie z hydroplanami.

Do Emden przybywają samochodami rodziny ofiar katastrofy. Z Wilhelmshaven wyjechali na wyspę Juist przedstawiciele władz cywilnych.

W poszukiwaniach topielców wziął udział samolot holenderski z Groenig

Funt spadł o 8 złotych w obrotach prywatnych.

Ucieczka od dolara.

WARSZAWA, 22. 9. Pierwsze wiadomości o załamaniu się funta angielskiego trafiły na martwotę giełdy warszawskiej. Wczoraj bowiem — w dniu uroczystego święta żydowskiego, żadnych niemal tranzakcyj nie robiono.

Dzień dzisiejszy scharakteryzować należy jako okres wyczekiwania.

Dolarami nikt się nie interesuje, posiadacze chętnie się ich wyzbywają po kursie 8.91 zł., zamieniając je chętnie na złoto.

Złoto jest od dwuch dni bardzo poszukiwane w Warszawie. Obrót dzienny na giełdzie wynosi około 100.000 rubli.

Dziś za rubla w złocie płacono 4.87 zł., podczas gdy jeszcze wczoraj można było kupić złoto po kursie 4.84 zł. za rubla.

Kurs funta angielskiego znajduje się pod znakiem zapytania. Oficjalnie giełda warszawska kursu funta nie notuje.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 20.000 na nr.. 176831.

Zł. 10.000 na nr.: 92579 182990.

Zł. 5.000 na n-ry: 150451 38584 43172 60253 161042.

Zł. 3.000 na n-ry: 72381 72856 192786 208793 60799 61163 85056 205751 208364.

Zł. 2.000 na n-ry: 18925 74033 87598 89589 109412 111357 139728 164645 175938 178759 10801 151364 180919 185044 202318 202032 208876

Zł. 1.000 na n-ry: 5719 24798 20186 30293 59261 64562 66945 108499 108669 144254 146633 168890 175583 181363 187742 189512 194315 24515 31496 53279 89581 104744 180767 188507 201774 208521.

Zł. 500 na n-ry: 1160 2849 5160 5370 6065 7289 10028 11038 13613 15719 18290 20205 20906 22573 22783 25840 26208 28323 30870 33209 35655 42014 45051 65281 72912 70815 78789 81515 81924 82614 88222 90597 91949 93426 94532 99500 97913 104660 107910 108524 108743 111908 113354 113886 118226 120613 121766 124493 125073 126067 131008 150313 152931 155937 159894 166465 166173 176279 178990.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI DWUCH NAJWIĘKSZYCH POTĘG ŚWIATA.

Zaproszenie Lavala od Hoovera.

PARYŻ, 22. 9. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu wręczył wczoraj premjerowi Lavalowi oficjalne zaproszenie prezydenta Hoovera do Waszyngtonu. W czasie rozmowy z ambasadorem Edge, premjer Laval zaznaczył, że chociaż w obecnych okolicznościach nie może dać ostatecznej odpowiedzi, pragnie jednak niezwołcznie podkreślić zadowolenie, z jakiem opinja francuska powita inicjatywę szefa rządu amerykańskiego, gdyż rozwiązanie wielkich problematów w ostatniej chwili może być ułatwione jedynie w drodze bezpośrednich rozmów.

„Quotidie“ wskazuje, że fakt ten jest dowodem, że Ameryka i Francja są obecine najpotężniejszemi mocarstwami na świecie i prawdziwemi arbitrami losów świata.

„Matin“ stwierdza, że cała Francja posiada tylko jedno życzenie, aby Laval po powrocie z Berlina przyjął zaproszenie Hoovera.

Inne dzienniki podkreślają z naciskiem, że stabilizacja sytuacji politycznej i gospodarczej świata jest wyłącznie uzależniona od współpracy dwuch największych potęg: St. Zjedn. i Francji. Przeważa zdanie, że wizyta Lavala w Waszyngtonie nastąpi w ciągu października.

NARADY NAD SPOSOBAMI URATOWANIA FUNTA.

PARYŻ, 22.9. Minister finansów Flandin, który dziś przed południem zamierzał wyjechać do Genewy, pozostał w Paryżu, aby osobiście dopilnować przeprowadzenia zarządzeń, zmierzających do przeszkodzenia nieuczciwej spekulacji funtem angielskim.

Nie ulega wątpliwości, że Francja w najbliższym czasie przystąpi do akcji, mającej na celu ratowanie waluty angielskiej.

Wczoraj przez cały dzień toczyły się w tym kierunku rokowania.

W kołach politycznych i gospodarczych podkreślają, że w interesie Francji leży jak najszybsza stabilizacja funta.

BERLIN, 22.9. W dniu dzisiejszym giełda będzie otwarta tak, jak wczoraj t. zn. kursy nie będą notowane. Od godziny 10 odbywa się posiedzenie zarządu giełdy.

W obliczu palącej potrzeby państwowej.

Zagadnienie racjonalnego zorganizowania wysiłków społecznych w dziedzinie przysposobienia wojskowego jest w chwili obecnej szczególnie aktualne ze względu na rozpoczynający się nowy rok pracy wyszkoleniowej. Zadaniem i obowiązkiem społeczeństwa jest wziąć w pracy tej masowy i intensywny udział, aby w ten sposób odciążyć państwo od zajmowania się przygotowaniem sił obronnych dla kraju.

Jedynie chyba czynniki nieodpowiedzialne, przenoszące interes własny lub własnych partyj nad dobro całości państwa mogłyby w ustosunkowaniu się do sprawy obrony kraju iść za smutnym przykładem sejmikowiczów zamojskich, odmawiających przysposobeniu wojskowemu wszelkiej pomocy dlatego tylko, że na terenie ich powiatu pracę p. w. prowadzi niewygodna dla nich organizacja. Tylko ci, którzy w partyjnem zaślepieniu stracili miarę oceniania,co jest korzystne a co szkodliwe dla państwa, potrafiłyby występować przeciwko pomnażaniu sił obronnych narodu. Niestety, społeczeństwo nasze nie jest jeszcze wolne od takich jednostek. Ducha niewoli, który oślepił ich serca, nie zwyciężyliśmy jeszcze zupełnie.

Zwyciężyć go — to nasz obywatelski obowiązek wobec własnego państwa i jego niepodległego życia. Budować mocarstwowy gmach państwowości polskiej musi całe społeczeństwo. Każdy obywatel winien do budowy tej dołożyć swoją cegiełkę.

Jakże zaś będzie wyglądał gmach ten, jeśli nie zabezpieczymy wejścia do niego niepożądanym przyjaciołom postronnym! Czem będzie praca nasza i jakie znaczenie będą miały wysiłki społeczeństwa nad rozbudową organizmu państwowego, jeśil sąsiedzi nasi, z zachłanną pożądliwością wyczekujący odpowiedniej chwili, rzucą się na owoce tych naszych wysiłków, żeby je zużyć na zaspokojenie własnych, nienasyconych nigdy apetytów?

Obywatelowi, który ma oczy otwarte na sprawy państwowe, nie potrzeba zadawać tych pytań, ani udzielać na nie odpowiedzi. Rozumie on doskonale, że stworzenie społecznej armji obrońców kraju jest w naszej sytuacji międzynarodowej palącą potrzebą państwową. Zdaje on sobie również sprawę z tego, że akcja społeczeństwa dokoła pomnożenia zdolności obronnych narodu domaga się racjonalnego zorganizowania.

Techniczne wyszkolenie żołnierskie młodzieży, z której rekrutować się będą szeregi obrońców kraju, nie wystarczy. Nie rozwiąże kwestji samo tylko zapoznanie młodzieży z bronią i nauczenie jej władania karabinem. To tylko jedna część naszej pracy. Równocześnie bowiem ze szkoleniem technicznem młodzieży, rzeczą konieczną i ze stanowiska interesu państwa niezmiernie doniosłą jest podniesienie ducha młodzieży na takie wyżyny, któreby jej pozwoliły widzieć, co się w państwie dzieje, i zdawać sobie sprawę z tego, dlaczego znalazł się karabin w jej dłoniach. Todruga połowa, niemniej od pierwszej ważna, jeśli nawet nie istotniejsza.

Dwie te dziedziny pracy przysposobienia wojskowego, prowadzone równolegle obok siebie , dadzą dopiero w rezultacie typ obywatela, najbardziej państwu przydatnego i najwartościowszego.

Obowiązkiem społeczeństwa jest akcję przysposobienia wojskowego jak najusilniej popierać, brać w niej czynny i żywy udział, oraz dążyć do jej racjonalizacji. Warstwy społeczeństwa starszego winny się zająć propagandą przysposobienia wojskowego wśród młodzieży, jak i stworzeniem jej pomyślnych warunków pracy w tej dziedzinie.

Rozpoczyna się nowy rok pracy. Program p. w. przewiduje w tym okresie prowadzenie zaciągu nowych ochotników. Na starszem pokoleniu społeczeństwa leży więc powinnosć nietylko uświadomienia młodzieży, czem jest przysposobienie wojskowe dla państwa, ale i skłonienie jej do powiększenia szeregów przyszłych obrońców kraju. Tylko bowiem racjonalnie przeprowadzona praca przysposobienia wojskowego przyniesie krajowi prawdziwą korzyść.

Musimy zatem młodzież kierować do tych organizacyj, gdzie problem przysposobienia wojskowego został najwłaściwiej pojęty, i gdzie program ideowy pozwala na realizowanie zamierzeń w dziedzinie pracy p. w. w myśl wytycznych najwyższych czynników steru państwowego.

J. S.

Co Polska posiada do obrony swych granic.

Minister Zaleski złożył na ręce generalnego sekretarza ligi narodów sir Drummonda materjały dla zbierającej się w lutym 1932 r. konferencji rozbrojeniowej. W piśmie do sir Drummaanda materjały dla zbie Zaleski, że zgodnie z rezolucjami rady ligi narodów, rząd polski przesyła

szczegółowe dane o stanie zbrojeń Polski.

Do pisma min. Zaleskiego dołączone są tabele, zawierające wykaz polskich sił zbrojnych, materjału wojennego i budżetu wojskowego.

W dziedzinie

marynarki wojennej

Polska wykazuje 2 kontrtorpedowców, 3 łodzi podwodnych oraz 5 torpedowców, 2 kanonierek, 4 poławiaczy min, 1 statku hydrograficznego, 1 transportowca, 1 żaglowca szkolnego, 6 monitorów rzecznych i 8 rzecznych łodzi patrolowych.

W dziedzinie

lotnictwa

wykazuje Polska 346 samolotów, stanowiących wyposażenie jednostek bojowych i 354 samoloty, stanowiące wyposażenie szkół, eskadr treningowych itp.

Stan personalny polskich sił zbrojnych zawarty jest na kilku tablicach. W marynarce wojennej wykazuje tabela 3.108 ludzi, z czego 275 oficerów.

W lotnictwie wykazuje tabela 7.929 ludzi, z czego 655 oficerów zawodowych.

Polskie siły zbrojne lądowe wyrażają się liczbą

265,980 ludzi.

z czego 17.090 oficerów zawodowych i 34.585 podoficerów zawodowych.

Pozatem podaje Polska 26.611 ludzi w korpusie ochrony pogranicza, 31.675 ludzi w policji państwowej i 5.985 ludzi w straży granicznej.

Na kilku tabelach podane są dane budżetu wojskowego, zamykającego się sumą ogólną 847 miljonów złotych.

Obecny stan armji polskiej nie odpowiada w żaden sposób potrzebom, wynikającym z położenia Polski. To też rząd polski musi zauważyć, że cyfry dotyczące obecnego stanu zbrojeń Polski nie mogą w niczem przesądzać wymagań, jakie Polska mogłaby być zmuszona przedstawić konferencji rozbrojeniowej.

Sześć punktów programowych Stalhelmu

w walce z traktatem wersalskim.

Na zgromadzeniu w Królewcu przywódca Stahlhelmu, major Wagner, wygłosił wielkie przemówienie programowe, w którem stwierdził, że zadaniem Stahlhelmu na okres najbliższy jest walka czynna przeciwko traktatowi wersalskiemu i konstytucji weimarskiej. W walce przeciwko „dyktatowi“ wersalskiemu Stahlhelm ofiarował swoje usługi rządowi berlińskiemu, „który powinien wykorzystać potęgę Stahlhelmu jako atut w polityce zagranicznej“. Polityczne postulaty Stahlhelmu są następujące: 1) wyraźne oświadczenie, że Niemcy nie będą płacić reparacyj, 2) wprowadzenie powszechnego obowiązku pracy, któryby na tem polegał, że co roku jeden rocznik mężczyzn byłby szkolony w rzemiośle według przepisów dawnego wojska cesarskiego, 3) wzmocnienie rynku wewnętrznego prze uniemożliwienie niepotrzebnego importu na tak długo, aż Niemcy spłacą swoje długi, 4) likwidacja wszystkich niepotrzebnych monopolów, 5) wydanie zarządzeń przejściowych, potrzebnych do uzdrowienia życia gospodarczego, jak moratorjum, wprowadzenie waluty dodatkowej.

Wreszcie dalszem, ale naczelnem zadaniem Stahlhelmu jest „wspólne ujęcie zagadnień przeciwpolskiej polityki niemieckiej na wschodzie z problemem zbrojnej odporności narodowej“.

NIEDZIELNE UROCZYSTOŚCI w CZĘSTOCHOWIE

Poświęcenie sztandarów zw. legjonistów i P.O.W. — Odsłonięcie pomnika ś. p. G. Narutowicza.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, które generał zakonu paulinów przeor Jasnej Góry o. Piotr Markiewicz odprawił w licznej asyście duchowieństwa w odwiecznej świątyni Jasnogórskiej.

Nabożeństwa wysłuchali: prezes Sławek, ministrowie Jędrzejewicz, Hubicki i Kozłowski, wojewoda kielecki Paciorkowski, około 20 posłów BBWR., główny zarząd związku legjonistów in corpore, liczne delegacje legjonistów i peowiaków z Zagłębia Dąbrowskiego, Warszawy, Łodzi i szeregu innych miast.

Na rozległym placu jasnogórskim w zwartych szeregach stało wojsko, oddziały P. W., kolejowe przysp. wojskowe z Radomia i Tarnowa, organizacje rzemieślnicze, federacja obrońców ojczyzny itd.

Aktu poświęcenia sztandarów częstochowskich organizacyj związków legjonistów i peowiaków dokonał przeor o. P. Markiewicz. Rodzicami chrzestnymi sztandarów byli: p. min. gen. Hubicki, zastępca d-cy 7 dyw. piech. pułk. dypl. Przedzymirski, prezes zarządu zw. legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego poseł dr. Gosiewski, prezes częst. zw. legj. Kobylecki, p. Ignacy Pasierbowicz, oraz panie: min. Hubicka, doktorowa Madeyska, starościna Kühnowa, generałowa Dąbkowska i pp. Łosiewiczowa.

PRZED MAGISTRATEM.

Dalszy ciąg uroczystości przeniósł się na plac magistracki, gdzie z towarzyszeniem uroczystego ceremonjału odbyło się wręczenie poświęconych sztandarów związkom legjonistów i peowiaków. Ceremonji przyglądały się liczne tłumy publiczności.

Na środku placu zgrupował się orszak przedstawicieli władz. Duchowieństwo katolickie reprezentował ks. prałat Ciesielski, żydowskie miejscowy nadrabin Asz. Na honorowych miejscach zasiedli dwaj ciezgodni weterani 1863 r.: 93-letni porucznik Jędrzejkiewicz i nieco młodszy por. Chrzan.

WRĘCZENIE SZTANDARÓW.

Przewodniczący komitetu obchodu uroczystości dyr. Płodowski odczytał akt poświęcenia sztandarów, a następnie wygłosił przemówienie, że dokoła marszałka Piłsudskiego w chwili, gdy wyruszał na bój o wolną Ojczyznę, stała względnie nieliczna garść młodzieży, garść zapaleńców, jak ich wówczas zwano. Dziś dawny komendant legjonów przewodzi olbrzymiej części narodu. Społeczeństwo częstochowskie, ufondowawszy obydwa sztandary, z pełnem zaufaniem oddaje go w mocne i pewne ręce.

Zakończywszy przemówienie okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Jej wodzów, dyr. Płodowski wręczył sztandary prezesom głównych zarządów obu związków: płk. Sławkowi i gen. Hubickiemu. Z ich rąk prezesi miejscowych oddziałów związków, przyklęknąwszy na jedno kolano, odebrali pięknie wykonane sztandary, zakończone znakiem Orła Białego.

Przy dźwiękach kilku orkiestr odbyła się defilada z udziałem 27 pp., 7 pap-u, 4 pac-u, PW., Strzelca, harcerzy, młodzieży ludowej, organizacyj sportowych, zawodowych itd. Kompanje honorowe b. legjonistów i peowiaków z poświęconemi sztandarami w świetnej postawie defilowały przed władzami.

Wielotysięczne zastępy młodzieży szkolnej z barwnemi chorągiewkami w rękach entuzjastycznie witały przedstawicieli rządu i gości, dążących ulicą Kilińskiego na akademję do teatru.

PRZEMÓWIENIE PREZESA SŁAWKA.

Akademji przewodniczył prezes Sławek. Przy stole prezydjalnym zasiedli przedstawiciele rządu, woj. Paciorkowski, starosta Kühn, przedstawiciel wojskowości i dr. Kazimierz Okuszko.

Przy napiętej uwadze licznego audytorjum prezes Sławek rozpoczął przemówienie przypomnieniem, że przed 30 laty poraz pierwszy przybył do Częstochowy, aby w oparciu o ruch socjalistyczny, który wówczas dla dławionych przez obcą przemoc polaków był przedewszystkiem ruchem politycznym, prowadzić spiskową robotę pod ziemną przeciwko moskalom. Mówca z ciepłą intonacją w głosie przypomina towarzyszy tych prac, z których wielu poniosło ofiarną śmierć.

Po rozbiciu organizacji bojowej praca przeniosła się do związków walki czynnej i organizacji strzeleckiej. Nikt wtedy nie mógł przewidzieć późniejszej cudownej odmiany losu, ale za kładano te organizacje dlatego, aby w Polsce więcej było podniesionych głów i dumnych oczu.

Mówca zakończył apelem do legjonistów i peowiaków, aby starali się o budzić w całym narodzie taką samą płomienną gotowość służenia Ojczyźnie, z jaką niegdyś szli na zdawało się beznadziejną walkę o niepodległość Ojczyzny.

Święcąc w tym dniu również i uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. Gabrjela Narutowicza, niepodobna przejść do porządku nad tem, na czyje sumienie spada krew Pierwszego Prezydenta i w związku z tem nie uświadomić sobie z pełnią męskiej trzeźwości, że państwo polskie w pierwszych, jakże ciężkich latach niepodległego istnienia, musiało walczyć nietylko z przeciwnościami zewnętrznemi, ale i wewnętrznemi. Dlatego mocno trzeba skupić swoje szeregi, aby w nie nie ugodził grom tak, jak przed dziewięciu laty uderzył w ś. p. Gabrjela Narutowicza, przeciwnając nić Jego żywota.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA JĘDRZEJEWICZA.

Drugi z kolei mówca min. Jędrzejkiewicz na wstępie scharakteryzował olbrzymie moralne znaczenie Częstochowy w szeregu miast polskich, wyznaczając jej miejsce narówni z takiemi drogiemi każdemu sercu polskiemu miastami, jak Kraków, Lwów i Wilno.

Tu w tem mieście, gdzie niegdyś w groźnej godzinie dziejowej, Jasna Góra zwycięsko stawiła opór tryumfującemu najeźdźcy, łatwiej niż gdzieindziej zrozumieć potęgę ludzkiego czynu, wszechmożną potęgę napięć duchowych. Pokolenie, które własnemi oczy ma oglądało cud zmartwychwstania Ojczyzny, nie może być ślepe na dziejowe znaczenie ludzi czynu, których wola zawsze była wytężona ku jednemu i temu samemu wielkiemu celowi.

Dalej następują wypowiedziane z mocnym akcentem słowa o Wskrzesicielu Państwa, za którym zawsze wiernie szły sztandary legjonów, pierwsze go zaczątku armji narodowej.

„My, legjony, my, pierwsza brygada, my, peowiacy, niezłomnie trwamy na swoich posterunkach. Rola nasza jeszcze nie skończona. Byliśmy pierwszymi żołnierzami Polski, dziś musimy iść w pierwszym szeregu pracy pokojowej. Daleki jeszcze ten moment, gdy będziemy mogli dać wytchnienie swoim utrudzonym dłoniom i przekazać to święte sztandary naszym następcom. I pamiętajcie zawsze, że żadna ofiara dla dobra państwa i Ojczyzny nie jest zbyt wielka" — temi słowy zakończył swoje przemówienie min Jędrzejewicz.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA HUBICKIEGO.

Ostatni przemawiał minister Hubicki. Nawiązując zarówno do męczeńskiej śmierci ś. p. Gabrjela Narutowicza, jak i do niezliczonych mogił, jakiemi gęsto znaczony jest szlak legjonistów i dawniejszych uczestników walk o niepodległość, p. min. Hubicki rzuca na wstępie mocne słowa, że pisany krwią testament musi być wykonany, a następnie poświęca dłuższy ustęp przemówienia zagadnieniom gospodarczym, stwierdzając wytężoną troskę sfer rządowych o konsekwentną reorganizację warsztatów pracy, obronę warstw robotniczych i opiekę nad bezrobotnymi.

P. minister w tej solidnie uargumentowanej części przemówienia dochodzi do wniosku, że Polska, jeśli chodzi o walkę z trapiącym całą ludzkość kryzysem ekonomicznym, zwycięsko wychodzi z porównania z innemi państwami.

Po odczytaniu depesz gratulacyjnych publiczność i goście opuścili akademję, udając się do parku Narutowicza na Zawodziu na uroczystość odsłonięcia pomnika.

U stopni nieodsłoniętego jeszcze pomnika dłuższe przemówienie wygłosił komisarz miasta Mazur, w słowach pełnych czci kreśląc moralny i polityczny wizerunek tragicznie poległego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

MIN. KOZŁOWSKI U STÓP POMNIKA.

W imieniu nieobecnego premjera Prystora aktu odsłonięcia pomnika dokonał min. Kozłowski, charakteryzując śp. Gabrjela Narutowicza, jako dobitny i wyrazisty symbol siły moralnej.

Przykład tej piołunowej czary, jaką w wolnej Ojczyźnie podano do wypicia temu niestrudzonemu i entuzjastycznemu wędrowcowi do progów wolnej Polski, przykład Jego tragicznej śmierci — wymownie świadczy, że w Polsce za każdą prawdziwą wielkością, jak cień nieodłączny, włóczy się małość, którą w imię najświętszych interesów Ojczyzny należy zwalczać za wszelką cenę.

Aktowi odsłonięcia pomnika, który się odbył w obecności conajmniej 20 tysięcy osób, towarzyszyły salwy artylerji w ustawowej ilości 21 wystrzałów.

Ostatnie przemówienie w imieniu społeczeństwa częstochowskiego wygłosił mec. Bogobowicz. Przemówienie to zawierało wiele silnych akcentów, narzucając oczom i sercom licznych słuchaczów plastyczny wizerunek pięknej postaci ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Pierwszy wieniec u stóp pomnika złożył prezes Sławek, następnie—organizacje i działwa szkolna, która literalnie zasypała stopnie żywem kwieciem skromnych wieńców.

Chór „Pochodnia" pod kier. p. Leszczyńskiego wykonał pełne smętku nastrojowe pienia.

Po południu odbył się bankiet w kasynie oficerskiem, wieczorem zaś goście opuścili Częstochowę.

Zawody o państwową odznakę sportową

i za pięciobój sportowy związku strzeleckiego.

Na zakończenie letniego sezonu sportowego komenda powiatowa związku strzeleckiego w Sosnowcu urządza w dniu 27 b. m. na boisku powiatowego komitetu p. w. i w. f. w Sosnowcu (ul. Aleja) zawody o państwową odznakę sportową i za pięciobój sportowy związku strzeleckiego pod kierownictwem komendanta powiatowego p. z. Nowary. Komisję sędziowską stanowią pp. por. Nowakowski, przedstawiciel kom. pow. p. w. i w. f., dr. Branicki, lekarz powiatowy zw. strzel., E. Zarychta, przewodniczący komisji sędziowskiej, S. Abratański, T. Draganowski, J. S. Cop, D. Hanak i E. Dworaczek.

Warunki uzyskania państwowej odznaki sportowej.

Prawo przyznania odznaki przysługuje każdemu zawodnikowi, który osiągnie dodatnie wyniki w zakresie sprawności fizycznej, jak również dobry stan zdrowia. Konkurencja dla zawodników: 1) gimnastyka, 2) skok wzwyż, 3) bieg 100 mtr., 4) pchnięcie kulą 5 kg. dla zawodników od 17 do 18 lat 7.25 kg. dla zawodników od 19 do 34 lat, 5) bieg 3 klm. dla zawodników od 17 do 20 lat i 5 klm. dla zawodników od 21 do 34 lat, 6) strzelanie z broni małokalibrowej (odleg. 50 mtr. 3 próbne plus 10 strzałów z postaw dowolnych bez podpórki).

Warunki zdobycia odznaki za pięciobój sportowy zw. strzeleckiego.

O odznakę mogą ubiegać się tylko członkowie związku strzeleckiego. Pięciobój sportowy składa się z następujących konkurencyj: bieg 100 mtr., skok wzwyż, rzut granatem, bieg 1500 mtr., strzelanie z broni małokalibrowej (odl. 50 mtr. 2 serje po 10 strzałów i 3 próbne z postawy stojącej i leżącej). Odznakę otrzyma każdy strzelec, który uzyska 270 pkt. na 500 możliwych, przyczem ilość pkt. 270 obowiązuje w wieku od 18 do 30 lat. W wieku starszym uzyskują zawodnicy obniżenie punktacji po 6 pkt. za każdy rok. Wyniki, uzyskane o państwową odznakę sportową, będą zakwalifikowane do odznaki związku strzeleckiego.

Godzina 8.30. zbiórka wszystkich zawodników na boisku, gdzie zostaną poddani oględzinom lekarskim. Ujemny stan zdrowia powoduje wykluczenie kandydata z próby. Początek zawodów dla członków zw. strzel. o godzinie 8.30, dla zawodników z innych zgłoszonych organizacyj o godzinie 9.30. Amunicję będzie można zakupić na miejscu zawodów, broń dostarczy związek strzelecki. Zgłoszenia należy uskuteczniać osobiście lub listownie pod adresem: Komenda powiatowa zw. strzel. w Sosnowcu, ul. Targowa (szklarnia) lub skrzynka pocztowa 109, jednocześnie podając datę urodzenia, adres i przynależność do organizacji.

Ze względu na znaczenie sportu, jako uzupełnienia wyszkolenia polowego i strzeleckiego obywatela — żołnierza, uprasza się wszystkie organizacje o gremjalne obesłanie zawodów, gdyż celem sportu jest przedewszystkiem zdrowie i sprawność fizyczna ogółu, a nie poszczególnych jednostek.

Po zawodach odbędzie się wręczenie nagród i żetonów zawodnikom, którzy brali udział w zawodach sportowych o mistrzostwo okręgu zw. strzel. nr. V, urządzonych w dniach 15 i 16 sierpnia r. b. w Krakowie.

Oszczercza kampanja „Kurjera Zachodniego" przeciwko komunalnej kasie w Będzinie

przed sądem grodzkim w Sosnowcu.

Onegdajsza rozprawa przeciągnęła się do godziny 2 w nocy. Po skończonych badaniach świadka Nawary przystąpiono z kolei do przesłuchania świadka inż. Janoty. Poza stwierdzeniem, że oddział kasy komunalnej w Dąbrowie, zdaniem świadka, istnieje nielegalnie, zeznania jego nie wniosły do sprawy nic nowego.

JAK SIĘ REDAGUJE OSZCZERCZE ARTYKUŁY.

Następnie zeznawał współpracownik redakcji „Kurjera Zachodniego" p. Grządzielski. Zeznanie tego świadka były o tyle ciekawe, że przyniosły wiele szczegółów, dotyczących tajemnic redakcji „Kurjera" w fabrykowaniu oszczerczych artykułów, a jednocześnie ujawniony został autor artykułów, podrywających zaufanie do kasy.

Na wstępie swych zeznań świadek stwierdza, że omyłki w artykułach „Kurjera" są bardzo częste, korekta bowiem tego pisma poważnie szwankuje.

Z kolei świadek zeznaje o szczegółach, w jaki sposób zdobywała redakcja „Kurjera" informacje do swych artykułów. Świadek mówi, że przeważnie gdzieś coś usłyszał, a następnie z tem przychodził do redakcji i dzielił się temi wiadomościami z członkami redakcji, którzy ubierali te wiadomości w literacką szatę i dawali do druku.

Na pytanie, co wie o kasie komunalnej świadek opowiada, że w swoim czasie pożyczył w kasie 150 zł. Kiedy przyszedł termin płatności świadek wpłacił 50 zł., a 100 zł. sprolongował i wówczas przy obliczanu procentów świadkowi się zdawało, że kasa za dużo pobrała. Według obliczeń świadka koszty prolongaty 100 zł. wyniosły 33 proc. Świadek jednak nie sprawdzał obliczenie w kasie, ani w tej sprawie nie ingerował.

USTNE INFORMACJE.

Adwokat Pawełek zapytuje świadka, wskazując na jeden z artykułów „Kurjera", czy świadek nie wie, kto informował redakcję „Kurjera" o zarzutach, wysuniętych w tym artykule. Artykuł ten dotyczył zarzutu pobierania przez kasę wygórowanych procentów, gospodarki spółdzielni mleczarskiej w Gołonogu i spółdzielni rolniczo-handlowej w Będzinie

Po pewnem zastanowieniu się świadek oznajmia, że to on ustnie informował redakcję „Kurjera" o powyższych zarzutach.

Adw. Pawełek prosi o zaprotokułowanie tego oświadczenia, poczem sędzia zarządza 10-minutową przerwę.

Po przerwie zeznaje w dalszym ciągu świadek Grzędzielski.

AUTOR ZOSTAŁ „ODKRYTY".

Adw. Krzemuski zadaje świadkowi pytanie, kto był autorem wspomnianego artykułu.

— Ja pisałem — odpowiada świadek.

Wśród zebranych oświadczenie świadka wywołuje poruszenie.

Adw. Pawełek prosi o zaprotokułowanie nowego oświadczenia świadka, stwierdzając, że autor został „odkryty". Jednocześnie adw. Pawełek oznajmia, że artykuł, do autorstwa którego przyznaje się świadek, jest podany w formie listu otwartego i niby jakiegoś obywatelą zagłębiowskiego i podpisany inicjałami „S-ki". Adw. Pawełek w końcu dodaje, że są to swoiste sposoby redakcji „Kurjera" fabrykowania artykułów i nieprzebieranie w środkach przy prowadzeniu oszczerczej kampanji przeciwko kasie

„POD STRZECHĄ".

Z kolei zeznawał drugi współpracownik redakcji „Kurjera" p. Arnold. Świadek zeznając, że w sprawie „Wawelu", ze względu na pokrewieństwo, łączące go z p. Mieszalskim, trzymał się zdaleka.

W pierwszym czy też drugim dniu licytacji „Wawelu" był na miejscu licytacji i rozmawiał z przedstawicielami kasy na temat licytacji. Tam mu właśnie ktoś pwiedział, że podobno na Mieszalskim chciano wymusić, żeby odstąpił lokal kasie.

Na zapytanie adw. Pawełka, czy w czasie prowadzonej kampanji świadek był w Będzinie „Pod Strzechą" z pp. Narbuttem, Rogójskim, Nawarą i Mieszalskim i czy interewenjował tam w sprawie Mieszalskiego, — świadek stwierdza, że był „Pod Strzechą", jednakże nie przypomina sobie, żeby miał interwenjować w sprawie Mieszalskiego.

Sprawa spotkania „Pod Strzechą" przedstawia się w ten sposób, że p. Mieszalski zwrócił się do świadka z propozycją wspólnego spotkania się i pomówienia na temat towarzystwa przyjaciół teatru. W czasie wspólnej pogawędki była mowa o sprawach „Wawelu" i p. Mieszalskiego, do rozmowy tej jednak się nie wtrącał i nie przypomina sobie, by wypowiedział słowa: „Nie ciśnijcie tak Wacka"! (Mieszalskiego).

W tem miejscu na wniosek adw. Pawełka sąd zarządza konfrontację p. Arnolda ze świadkiem Nawarą. Świadek Nawara stwierdza, że słowa „Nie ciśnij Wacka" doszły do jego uszu. Świadek Arnold stwierdza, że absolutnie inkryminowanych mu słów nie przypomina sobie.

Na przesłuchaniu świadka Arnolda sędzia przerwał rozprawę do poniedziałku 28 bm., do godz. 9 rano.

Powiatowy komitet pomocy bezrobotnym w Zagłębiu został powolany do życia.

Na odbytem posiedzeniu w Sosnowcu ukonstytuował się powiatowy komitet pomocy bezrobotnym. W skład komitetu weszły następujące osoby: prezes: starosta Józef Boxa, wiceprezesi: poseł Madeyski, dyr. Przedpełski, poseł Konieczko, sekretarze: p. Janik, dr. Karol Ryder, skarbnik: dyr. Dittrich, członkowie: ks. kan. Raczyński, ks. proboszcz Peche, dyr. Sągajłło, dyr. Likiernik, dyr. Jaguczański, dyr. Gadomski, p. Gruszczyński, dyr. Fürstenberg, insp. Fedorowicz, pułk. Rarogiewicz, insp. Luchowiec, wiceprezes S. O. — Wolski, komisarz Wąsowicz, dyr. Kaczkowski, p. Berbecka, dr. Gosiewski, komisarz Kuźniak, kom. Rzeczkowski, kom. Piwowar, p. Stanisław Wolff i p. Bogner.

Na zebraniu tem uchwalono, że zorganizowanie akcji pomocy obejmujące miasta wydzielone i gminy powiatu, wymaga odpowiedniego aparatu koncentrującego całą działalność akcji, organizację dochodów, rozdział ich oraz ogólną kontrolę działalności poszczególnych komitetów lokalnych.

Aparatem, na którym spoczywać będą te zadania jest nowowybrany komitet powiatowy pomocy bezrobotnym.

Postanowiono, że powiatowy komitet poruczy kierownikom samorządów (komisarze — prezydent) powołanie lokalnych komitetów.

Komitety lokalne będą działać w ścisłem porozumieniu z komitetem powiatowym, przedstawiając mu swoje potrzeby i sprawozdanie z działalności.

Dla przygotowania materjałów i statystyki na posiedzenie powiatowego komitetu wyłoniono 2 sekcje w składzie następującym: 1) sekcja przygotowawczo - rejestracyjna — z p. Janikiem, jako prezesem na czele, członkowie: p. Almstaedt, kom. Rzeczkowski, p. Berbecka, p. Wolff, inż. Sumiński, oraz 2) sekcję dochodową — z p. dyr. Dittrichem jako prezesem na czele, członkowie sekcji kom. Kuźniak, inż. Czaplicki

Z działalności koła stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Sosnowcu.

W związku ze zjazdem delegatów stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Sosnowcu, podajemy kilka danych, dotyczących działalności koła sosnowieckiego b. więźniów politycznych, którego *prezesem jest p. Ufel, sekretarzem p. Koch.*

Koło sosnowieckie liczy 285 członków, w tem 9 kobiet; wpłacających składki jest 133 członków, niewpłacających 90, zwolnionych, jako bezrobotnych 62.

W okresie sprawozdawczym zarząd odbył 4 ogólne walne zebrania, urządził 2 akademje: ku czci poległych pod hutą Katarzyną w 1905 r. i drugą ku czci 25-lecia rewolucji w Zagłębiu.

Stowarzyszenie zorganizowało 3 komisje: dochodów niestałych, opieki nad grobami i pośrednictwa pracy. Zarząd oddziału odbył 26 posiedzeń, na których rozpatrzono 80 deklaracyj członkowskich, 110 podań wdowich o zapomogi oraz cały szereg drobnych spraw wewnętrznych.

Zarząd udzielił bezpłatnie kilka porad prawnych o eksmisję jak również na koszt stowarzyszenia porad lekarskich.

Członkowie stowarzyszenia, pobierający zaopatrzenie od *skarbu, opodatkowali się dobrowolnie na rzecz wszystkich tych, którzy nie są objęci dekretem prez. Rzplitej z 1928 r.*

Budżet stowarzyszenia wynosił za rok sprawozdawczy *24.915 zł., z czego 18.000 wypłacono na zapomogi dla wdów i sierot po b. więźniach politycznych.*

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 23 Środa	Dziś: Tekli P. M. Jutro: N. M. P. od wyk. Wschód słońca: 5.22 Zachód słońca: 5.36

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 23 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Wśród książek. 15.45 Kom: harcerski. 16.00. Program dla dzieci. 16.15. Opowiadanie p. t. O admirale Stachu i o polskiem morzu. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Radjokronika. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt p .t. Dramat królowej polskiej. 18.00. Koncert popul. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramofonow. 19.40. Skrzynka poezt. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Feljeton muz. p. t. Humor Chopina. 20.30. Koncert ze Lwowa. W przerwie kwadrans lit. 22.00. Feljeton, wygł. p. inż. E. Porębski. 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Rad. 22.20. Kom. meteor. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka tan. z sali Malinowej hot. Bristol.

WARSZAWA.

Czwartek, 24 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Przegląd czasopism kobiecych. 15.45. Kom. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Odczyt z Katowic. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Koncert popułudn. 19.00. Rozmaitośści. 19.20. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 19.25. Kom. Państw. Urz. W. F. i Państw. Zw. Sport. 19.30. Giełda roln. 19.40. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 19.45. Feljeton p. t. Jugosławja—kraina słońca. 20.00. Tr. z Teatru Narodowego w Belgradzie. Opera „Suton". W przerwie Pras. Dz. Radj. i repert. Warsz. Teatrów iMejsk. 22.00. Słuch. z ok. święta jugosłowiańskiego p .t. Jutrznia. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Kom. meteor., sport. i polic. 22.45. Program na dz. nast. 22.50. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Środa, 23 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Wśród książek, z Warsz. 15.45 Intermezzo muz. 16.00. Program dla dzieci młodszych z Warsz. 16.30. Koncert z płyt gramof. 16.50. Radjokronika z Warsz. 17.10. D. c. koncertu z Warsz. 17.35. Odczyt i koncert z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Prądy wśród gwiazd. 19.55. Tr. z Warsz. 20.30. Koncert ze Lwowa w przerwie kwadrans lit. z Warsz. 22.00. Tr. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 22.30. Muzyka lekka i tan. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

INAUGURACYJNE WIDOWISKO W TEATRZE MIEJSKIM.

Teatr nasz rozpoczyna sezon 1931.32 w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 8-ej wiecz. 3 aktową komedją „Papierowy kochanek" Jerzego Szaniawskiego, laureata nagrody literackiej Warszawy. Od szeregu dni wre w teatrze gorączkowa praca, celem jaknajlepszego przygotowania tego widowiska, które będzie zarazem reprezentacją nowopozyskanego zespołu. W głównych rolach nowobogackiego, jego córki i „papierowego kochanka" ujrzymy pp. Jannę Zakrzyńską, dyr. Romana Tańskiego i Zdzisława Relskiego. Obok wykonawców ról głównych zaprezentuje się reszta zespołu w osobach pp. J. Sobotkowskiej, M. Kossakowskiej, L. Gąsiorowiczówny, M. Goreckiej, S. Brema, J. Gołaszewskiego, B. Horowicza, J. Orchonia, O. Słupskiago i E. Szafrańskiego w szeregu efektownych i dających wdzięczne pole do popisu charakterystycznych postaci, stworzonych przez tak pogodnego satyryka, jakim jest Szaniawski. Nad całością czuwa pełen inwecji reżyser Szafrański. Całość otrzyma nie banalną i malowniczą oprawę dekoracyjną dzięki projektom J. Kościeszy i urządzeniom wnętrz meblami i ozdobami, dostarczonemi z atelier dekoracyjno artystycznego p. Haliny Mamelokowej oraz oprawie muzycznej skomponowanej przez p. B. Horowicza.

Bestjalskie morderstwo pod Mrzygłodem
przed sądem okręgowym w Sosnowcu.
Zabójca skazany na bezterminowe więzienie.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał onegdaj ponurą sprawę.

Na ławie oskarżonych zasiadł 27-letni Wacław Pilas z Pohulanki, gm. Mgrzygłód, oskarżony

o zamordowanie swej kochanki

30-letniej Katarzyny Kozikówny.

Pilas, mimo, że był żonaty utrzymywał z Kozikówną zażyłe stosunki. Dziewczyna służyła w Będzinie i każdy zapracowany grosz oddawała kochankowi. Odebrała nawet schedę od brata i pieniądze wręczyła Pilasowi.

W pewnych dniach maja b. r. Pilas przyjechał do Będzina i

polecił kochance opuścić miejsce,

zabrać pieniądze, gdyż rozszedł się z żoną i chce razem z nią zamieszkać.

Uszczęśliwiona dziewczyna szybko zebrała swój skromny dobytek i zjawiła się o umówionej godzinie na dworcu.

Kochankowie przybyli do Myszkowa po dziewiątej godzinie wieczorem.

Szli początkowo torem kolejowym, wreszcie weszli w las.

Kozikówna obarczona koszem z rzeczami postępowała powoli. Usiedli na krótki odpoczynek.

Wówczas to Pilas rzucił się na kochankę, schwycił za gardło i począł dusić.

Nieszczęśliwa wykrzyknęła jeno:

— **Wacku, co robisz!...**

Morderca wpakował dziewczynie chustkę do ust, szyję owinął śmiertelną pętlą z paska...

Trupa kochanki zaciągnął w krzaki i zakrył gałęziami. Zrewidował skrupulatnie kosz. Mniej wartościowe rzeczy wyrzucił, resztę zakopał w ziemi.

Pilas przez dwa dni obserwował trupa. Wrócił do domu, pożyczył od sąsiada łopatę i o 3 nad ranem poszedł do lasu, gdzie wykopał dół i

w grobie tym umieścił kochankę.

Morderca zabrał kosz z rzeczami i wróciwszy do domu oświadczył żonie, że rzeczy te nabył okazyjnie w Częstochowie od emigrantów, wyjeżdżających do Francji.

W tydzień potem zbrodnię przypadkowo wykryto. Zamordowanej nikt nie znał. Dopiero w kilka dni później w ustępie na stacji w Myszkowie znaleziono

dowód osobisty z fotografją.

Podobieństwo z zamordowaną było uderzające.

Mozolne śledztwo doprowadziło do ujęcia Pilasa. Początkowo nie przyznawał się do zbrodni, wreszcie wyznał, że

udusił Kozikównę, bo mu była ciężarem...

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał potwornego mordercę na

bezterminowe, ciężkie więzienie, z pozbawieniem praw.

Z posiedzenia rady komisarycznej w Sosnowcu
Pretensje do Ulena. — Obniżenie podatku kinowego. — Sprawy podatkowe.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu.

Pierwszym punktem obrad była sprawa likwidacji pretensji magistratu do towarzystwa Ulen.

Sprawę tę referował kom. **Kuźniak**, oświadczając, że pretensje magistratu do Ulena wypływają, jak wiadomo z przeprowadzonych robót kanalizacyjno-wodociągowych, których kosztowna administracja pochłonęła znaczny procent włożonego w budowę kapitału, jakoteż szereg robót zostało wykonane nienależycie. Wszystkie niemal miasta, gdzie Ulen przeprowadzał kanalizecję zgłosiły swoje pretensje, Sosnowiec również wystąpił z pretensjami, które sięgają zgórą 900 tysięcy zł.

Firma Ulen, na pretensje magistratu, w drodze polubownej wysunęła propozycję zapłacenia odszkodowania w wysokości 7 tysięcy dolarów. Dochodzenie pretensji miasta na drodze sądowej okazało się bezcelowe, ze względu na charakter umowy i wysokie koszta sądowe, sprawa bowiem musiałaby się odbywać w Ameryce.

Wobec takich okoliczności propozycję Ulena zapłacenia tytułem odszkodowania 7 tys. dolarów kom. Kuźniak przyjął.

Pieniądze te zostały przekazane Ulenowi na spłatę raty, należnej od magistratu. Należy nadmienić, że wyżej wspomniane 7 tys. dolarów Ulen chciał zapłacić swojemi obligacjami.

W dyskusji nad tą sprawą dyr. Bereszko zaznaczył, że miasto w tym wypadku poniosło duże straty i zostało obarczone ciężarem na szereg lat.

Drugim punktem porządku obrad była sprawa obniżenia podatków właścicielom kin, którą referował nacz. Sulikowski. W rezultacie na wniosek dyr. Bereszki uchwalono podatek obniżyć aż do odwołania o jedną piątą

Następnie wybrano komisję do załatwienia spraw spornych (płacenie podatków od gruntów nadających się pod budowę) z towarzystwem sosnowieckiem. W skład komisji weszli: **dyr. Likiernik, Obałek, inż. Służałek i prok. Salak.**

Wybrano również komisję do rozpatrzenia spraw budżetowych w osobach: **dyr. Likiernika, p. Olinera i p. Ruska.**

Z kolei omawiano sprawę przeprowadzenia inwestycyj w sierocińcu miast Zagłębia w Ząbkowicach. Na przeprowadzenie tych inwestycyj rada uchwaliła wyasygnować 6 tysięcy złotych.

W toku dyskusji nad tą sprawą komisarz Kuźniak oświadczył, że w sierocińcu panowały nieporządki, brak był kierownika sierocińca. Wszystko to jednak zostanie usunięte.

Sprawę prowadzenia kuchni dla głodnych referował **kom. Kuźniak.** Ze sprawozdania wynika, że akcja ta prowadzona jest wzorowo. Wydawanych jest z górą 1200 obiadów miesięcznie. Akcja ta prowadzona jest za fundusze magistratu, tow. dobroczynności i ofiar miejscowego społeczeństwa.

Na wniosek **kom. Kuźniaka** uchwalono wyasygnować na kuchnię 16 tys. zł.

Wkońcu posiedzenia nacz. Sulikowski odczytał reskrypt wojewody, zatwierdzający statut podatku inwestycyjnego. Podatek ten z 260 tys. zł. został zmniejszony do sumy 120 tys. zł.

Patenty przemysłowe będą podlegać podatkowi, natomiast patenty akcyzowe, o które swego czasu walczył r. Oliner zostały zwolnione od opłat.

Uchwalono również statut opłat akcyzowych (wniosek magistratu) w wysokości 200 proc. Przeciwny tej uchwale był **r. Oliner.**

W wolnych wnioskach **r. Oliner** poruszył sprawę dwuch żydowskich szkół powszechnych, mieszczących się przy ul. Ostrogórskiej róg Sienkiewicza. Według oświadczenia r. Olinera lokale tych szkół nie nadają się na szkoły.

Kom. Kuźniak przyrzekł tą sprawą się zainteresować.

W ogólnej dyskusji zabierali głos: **inż. Służałek, dyr. Bereszko. Obałek, Oliner i nacz. Mroczkiewicz.**

Sprawozdanie z półkolonji w Zawierciu.

Staraniem zarządu związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu zostały zorganizowane w lipcu i sierpniu b. r. półkolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci Zawiercia. W pierwszym terminie, który trwał od 1 — 28 lipca brało udział 64 dzieci, w drugim od 1 — 30 sierpnia — 78 dzieci. Zarząd związku powierzył opiekę nad dziećmi nauczycielkom. Zgodnie z regulaminem półkolonij zbierały się dzieci w domu ludowym o godz. 10 m. 30, skąd udawały się pod opieką swych wychowawczyń do parku, gdzie na grach i zabawach spędzały czas do 12 m. 30. Obiad składał się z pożywnej zupy (przeważnie na mięsie) i jedna ósma kg. chleba. Po obiedzie wracały dzieci do parku, gdzie odpoczywały przez 40 min., poczem następowały pogadanki, gimnastyka i śpiewy. O godz. 4 po poł. otrzymywały dzieci podwieczorek, który składał się z mleka lub kakao i kromki chleba, poczem rozchodziły się do domów.

Pożywne odżywianie i troskliwa opieka, jaką otaczano dzieci na półkolonjach przyczyniły się nietylko do poprawy zdrowia dzieci, lecz również przyniosły im korzyść pod względem wychowawczym.

Całkowity koszt utrzymania I turnusu wyniósł 888 zł. 95 gr., w tem wyżywienie 638 zł. 25 gr., pensje personelu 185 zł., koszta adm. i opał 65 zł. 70 gr., II turnusu 966 zł., 31 gr., w tem wyżywienie 722 zł. 42 gr., pensje personelu 185 zł., koszta adm. i opał 58 zł. 89 gr.

D. 30 sierpnia odbyła się uroczystość zakończenia półkolonij w obecności p. starosty Konopackiego oraz zarządu związku P. O. K. Serdeczne słowa podziękowania, które składały dzieci zarządowi Z. P. O. K. będą dlań zachętą do dalszej pracy.

Ogólna.

(o) **Zaostrzenie przepisów bezpieczeństwa ruchu na kolejach.** Ministerjum komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych z poleceniem wykonywania jaknajściślejszej kontroli nad bezpieczeństwem ruchu. W razie zauważenia jakichkolwiekbądź zaniedbań w ruchu, związanej z bezpieczeństwem ruchu, ministerjum poleca niezwłocznie usuwać winnych od pełnienia wykonawczej służby i pociągać ich do odpowiedzialności.

Z Kielc.

(k) **Minister Kozłowski w Kielcach.** Onegdaj w drodze powrotnej z uroczystości częstochowskich przybył do Kielc minister Kozłowski i odbył szereg konferencyj z bawiącemi w Kielcach posłami i działaczami na terenie woj. kieleckiego oraz w banku rolnym i w okręgowym urzędzie ziemskim.

O godz. 6 wieczorem min. Kozłowski odjechał do Warszawy.

(k) **Straszna pomyłka.** Dnia 17 b. m. strażnik graniczny z posterunku Rachownia, pow. częstochowskiego, sądząc, że ma przed sobą przemytnika, postrzelił w głowę Labochę Stanisława, lat 22, mieszkańca wsi Piła, gm. Panki, który uciekał z koszykiem grzybów w las. Labochę odwieziono do szpitala w Lublińcu.

(k) **Pożar kina.** W kinie „Oaza“ we Włoszczowie wybuchł pożar, który zniszczył budynek murowany, należący do Grabowskiego Ludwika, wart. 10.000 zł., oraz całe wewnętrzne urządzenie kina, dzierżawionego przz Lejzerowicza Henryka—mieszk. m. Częstochowy. Wartości spalonych urządzeń kina, narazie nie ustalono, pożar ten powstał z podpalenia, którego dopuścił się Kucytowski Józef, kierownik kina w porozumieniu z kasjerką Manią Zemlówną oraz z wiedzą dzierżawcy Lejzerowicza, dla uzyskania premji asekuracyjnej.

— W majątku Zaryszyn, gm. Książ Wielki, p. miechowsk. pożar zniszczył 2 stodoły wraz ze zbożem i narzędziami rolniczemi właściciela majątku Wielowiejskiego Adama. Straty wynoszą 8.270 zł. Pożar powstał od iskier z lokomobili w czasie młócenia zboża.

— We wsi Czachów, gm. Lascein pow. opatowskiego, w zabudowaniach Piotra, Antoniego i Antoniny sukc. Pietrkiewiczów, pastwą ognia padła stodoła wraz ze zbożem, inwentarz martwy, oraz materjał budowlany. Ogólne straty wynoszą około 6000 zł. Pożar ten powstał z podpaleniai, którego dopuścił się sąsiad Pietrkiewiczów — Stępień Wincenty, lat 58.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — „W cieniu Piramid“, według słynnej powieści p. t. „Wody Nilu „Światowid“ — „Płonące serca“.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Zastępca inspektora pracy w Sosnowcu p. Rychłowski powrócił z 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

(s) **Llikwidacja strajku pracowników tapicerskich w Sosnowcu.** Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli pracowników tapicerskich z przedsiębiorcami, w związku ze strajkiem, jaki wybuchł w tym zawodzie na tle żądań, dotyczących nowych warunków pracy i płac .

Pracownicy tapicerscy wysunęli 4 zasadnicze warunki: ustalenia godzin pracy, polepszenia warunków higjenicznych, sprawę ubezpieczeń i ograniczenia zatrudniania terminatorów.

Po długotrwałych obradach doszło do porozumienia.

Przedstawiciele przedsiębiorców wyrazili zgodę na żądania swych pracowników; podpisana została odpowiednia umowa.

Pod koniec dokonano wyboru specjalnej komisji, której zadaniem będzie czuwać nad wprowadzeniem w życie nowych warunków.

(s) **Z rady szkolnej powiatowej.** W dniu 24 września br., tj. w czwartek o godzinie 18-ej w lokalu przy ul. Małachowskiego nr. 22 w Sosnowcu odbędzie się 22-ie posiedzenie rady szkolnej powiatowej, według następującego porządku obrad: 1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; wybór przedstawicila seminarjum nauczycielskiego na członka rady szkolnej powiatowej; wybór przewodniczącego rady szkolnej powiatowej, zastępcy, sekretarza i skarbnika; wyłonienie wydziału wykonawczego; zatwierdzenie członków dozorów szkolnych; ogłosznie konkursu na posady kierowników publ. szkół powszechnych; rozpatrzenie podania p. Aleksandra Zyskida Borensztcina o wydanie zezwolenia na otwarcie kursów religijnych w Będzinie; sprawy bieżące i wolne wnioski.

(s) **Z działalności „Echa“.** Lekcje śpiewu chóru t-wa śpiewaczego „Echo“ odbywają się w poniedziałki i czwartki, od godziny 20 do godz. 22, w lokalu szkoły powszechnej nr. 7 przy ul. Żytniej w Sosnowcu. Zarząd towarzystwa apeluje do członków o punktualne i regularne uczęszczanie na lekcje, gdyż w niedalekiej przyszłości przewidziany jest koncert.

(s) **Odczyt w Konstantynowie.** Dziś o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu klubu młodzieży polskiej im. marszałka Piłsudskiego w Konstantynowie przy ul. Kamiennej nr. 4 (szkoła powszechna), prof. Kazimierz Nawrocki wygłosi odczyt dla członków i sympatyków. Wstęp bezpłatny.

Z Będzina.

(b) **Pow. będziński podzielony na okręgi sanitarne.** Onegdaj odbyło się posiedzenie członków wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, na którem uchwalono powiat będziński podzielić na sześć okręgów sanitarnych.

Siedzibą pierwszego okręgu będą Bobrowniki, z lekarzem ordynującym Ł. Szutkowskim, drugi okręg mieścić się będzie w Grodźcu, z dr. Janowskim, trzeci okręg w Łośniu, dr. Zys, czwarty okręg w Strzemieszycach, dr. Korzonek, piąty okręg w Zagórzu, dr. Budzanowska i szósty w Dańdówce, dr. Ostachowski.

Do obowiązków lekarza okręgowego należy dbanie o stan sanitarny, opieka nad dziećmi i prowadzenie ośrodków zdrowia.

(b) **Pobiły się dwie sąsiadki.** Onegdaj na ul. Krakowskiej w Będzinie wynikła kłótnia pomiędzy Marją Pośpiechową, zam. przy ul. Krakowskiej 2, a M. Coferową, zam. tamże. Kłótnia zamieniła się w krwawą bójkę, w czasie której Pośpiechowa uderzyła kamieniem Coferową, łamiąc jej lewą rękę.

Wyjaśnienie federacji związków zawodowych

pracowników umysłowych w Sosnowcu.

Otrzymaliśmy następujący list:

W związku z odbytem wiecem pracowników umysłowych w Sosnowcu, ukazał się w „Expresie Zagłębia" artykuł p. J. Brauna, oświetlający nie tylko przeprowadzenie obrad wiecu, ale jednocześnie tematu, poruszonego przez referenta.

Ponieważ referent zastrzegł sobie, że odpowie na jego wywody, my czujemy się w obowiązku tylko sprostować, że:

1) wiec był zorganizowany przez radę federacji związków zawodowych pracowników umysłowych, a nie przez polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, czego dowodem jest, że w prezydjum zasiedli przedstawiciele sfederowanych związków;

2) przewodniczący przemawiał w imieniu wszystkich niezależnych pracowniczych organizacyj Rzeczypospolitej;

3) o bezstronności prezydjum najlepiej świadczyło pozwolenie p. Braunowi na wygłoszenie jego kontreferatu, nie mniej na pozwolenie rozdawania wszystkim zgromadzonym na sali wcześniej przygotowanego streszczenia jego broszurki;

4) p. Braun może zawdzięczać prezydjum, że mógł spokojnie wygłosić swój kontrreferat pomimo, że oburzył salę swojem oświadczeniem o braku własnej orjentacji zebranych;

5) uzgodnienie stanowiska związków pracowników umysłowych nie nastąpiło dopiero na wiecu, a znacznie wcześniej, po zapoznaniu się ogółu pracowników z „dobrodziejstwami" broszury p. Brauna i po porozumieniu się z wybitnymi znawcami ubezpieczeniowymi:

6) znając dokładnie stanowisko niezależnych organizacyj pracowniczych, prezydjum wiecu nie mogło dopuścić do bezprzedmiotowej dyskusji, gdyż dyskusja taka mogłaby tylko wywołać niepożądane fermenty na sali obrad, co nie przyniosłoby żadnych korzyści. Najlepszym dowodem tego było zresztą przyjęcie prawie jednogłośnie rezolucji, złożonej prezydjum wiecu.

Rezolucja ta brzmi:

„Zgromadzeni w dniu 20 września 1931 r. na wiecu w kino-teatrze „Palace" w Sosnowcu pracownicy umysłowi po wysłuchaniu referatu, analizującego projekt sfer przemysłowych usunięcia niektórych działów ubezpieczeń społecznych i zastąpienia ich przez t. zw. „przymusową oszczędność"

a) stwierdzają zgodnie z opinją fachową, że ten projekt jest oparty na błędnych przesłankach i fałszywej, nierealnej kalkulacji, a prowadzona na tem tle akcja dąży do pozbawienia pracowników tych korzyści, jakie im zapewnia obecnie obowiązujące ustawodawstwo ubezpieczeniowe,

b) zakładają protest przeciw bałamuceniu niezorjentowanej opinji publicznej urojonemi, domorosłymi pomysłami i

c) zaznaczają, że nie ustaną w staraniach, aby ta akcja została jaknajszybciej zlikwidowana.

Zgromadzeni oświadczają, że nadal dążyć będą do nowelizacji obowiązującego stanu prawnego w kierunku scalenia wszystkich działów ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych i zapewniają pracownikom pełniejszego zabezpieczenia ich bytu w sytuacjach losowych, objętych ubezpieczeniami społecznemi".

Odezwa akademickiego koła Zagłębian

w Krakowie

Zarząd akademickiego koła Zagłębian w Krakowie nadesłał nam następujący list:

„Zaczyna się nowy rok akademicki. Duży odsetek młodzieży, która ukończyła w tym roku gimnazja, udaje się na wyższe uczelnie, wśród tych zaś większość poraz pierwszy opuszcza na czas dłuższy dom rodzicielski, aby znaleźć się w obcem mieście, wśród obcego sobie otoczenia i aby samodzielnie decydować o wyborze studjów i przyszłego zawodu.

Brak kontaktu z miastem rodzinnem, brak współżycia koleżeńskiego, które poprzednio dawała szkoła — szczególnie w pierwszym okresie studjów — daje się w przykry sposób odczuć początkującej studenterji.

Aby nie odczuwać osamotnienia i, aby w potrzebie znaleźć przyjacielską radę i godziwą rozrywkę, należy jednocześ się w instytucji, która jednocześnie utrzymuje kontakt z miastem rodzinnem i stwarza ognisko życia koleżeńskiego.

Taką placówką na terenie Krakowa jest akademickie koło Zagłębian w Krakowie. Celem koła jest praca nad pogłębieniem ducha etycznego i nad wyrobieniem poczucia państwowości polskiej oraz utrzymanie ogniska życia koleżeńskiego przez urządzanie zebrań towarzyskich, koncertów, zabaw i wycieczek.

Pozatem ma koło za zadanie pracę kulturalno - oświatową, uskuteczniana przez urządzanie odczytów, ankiet i pogadanek ogólno - kształcących.

Głównym jednak celem koła jest samopomoc koleżeńska, wyrażająca się w udzielaniu wszechstronnych informacyj, dotyczących studjów i w udzielaniu wszelkich pomocy materjalnych.

W interesie więc każdej studentki i studenta z Zagłębia Dąbrowskiego, odbywających studja w Krakowie, leży zapisanie się do akademickiego koła Zagłębian.

Pomijając korzyści materjalne, których ta instytucja dostarcza, trzeba podkreślić, że przyszli członkowie naszego koła będą mieli sposobność zbliżyć się do siebie i spędzić wspólnie niejedną miłą chwilę na wycieczkach, wieczorkach itp. imprezach towarzyskich.

W myśl naszego statutu członkiem zwyczajnym koła może zostać każdy zwyczajny student (ka) wyższej uczelni w Krakowie, narodowości polskiej, stojący na gruncie państwowości polskiej, który albo: a) pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego, b) uczęszczał do szkół średnich w Zagłębiu Dąbrowskiem, c) jest z tem terytorjum związany.

Wszelkich informacyj, związanych ze sprawami akademickiego koła Zagłębian w Krakowie, udziela do dnia 30 września codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od 15-ej do 16-ej kol. Zdzislaw Chrostek, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14 m. 4, a w Krakowie od dnia 5 października na uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie na tablicy koła będą odpowiednie ogłoszenia.

ZARZĄD AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE.

PRACE PRZY BUDOWIE KOLEKTORA KANALIZACYJNEGO ROZPOCZNĄ SIĘ W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Sprawa budowy kolektora kanalizacyjnego w Będzinie, o której „Kurjer Zachodni" szeroko się rozpisywał, wyśmiewając się z tego projektu, całkowicie już dojrzała.

Decydujący czynnik w tej sprawie, wojewoda kielecki Paciorkowski zawiadomił w dniu wczorajszym zarząd miasta, że na budowę kolektora kanalizacyjnego się zgadza.

Roboty przy budowie kolektora zostaną rozpoczęte prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu.

Z Olkusza.

(ol) Organizacyjne zebranie pracowników umysłowych w Olkuszu. W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 2 popoł. odbędzie się w sali domu ludowego w Olkuszu przy ul. Szpitalnej, organizacyjne zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych z Olkusza i okolicy. Na zebranie to zapowiedzieli swój przyjazd ze związku bezrobotnych z Katowic, inż. Rychter i redaktor Kuwilowski.

(ol) Pogrzeb ofiary katastrofy pod Płockiem w Wolbromiu. Kilka dni temu wstrząsnęła krajem wieść o katastrofie lotniczej koło Płocka. Jedną z ofiar tragicznego wypadku jest wolbromianin, starszy sierżant-pilot, ś. p. Jan Kopciuch, którego pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

(ol) Z „Hejnału". W sobotę o godz. 7 wiecz. w sali Resursy olkuskiej odbędzie się zebranie informacyjno-sprawozdawcze, po którem nastąpi zabawa towarzyska. Lekcje śpiewu rozpoczną się niebawem w szkole powszechnej żeńskiej przy ul. Górniczej.

Ze sportu.

JESIENNY BIEG O PUHAR „STRZAŁY".

Jesienny 5-cio klm. bieg o puhar przechodni KS. „Strzała" w Sosnowcu, odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 3 popoł. Puhar ten został ufundowany w roku 1927 przez grono miłośników sportu lekko - atletycznego i oddany KS. „Strzała" z tem zastrzeżeniem, że klub ten zobowiązany jest rokrocznie urządzać powyższy bieg na przestrzeni 5-ciu klm.

Zdobywcą puharu z ubiegłego roku jest członek ZHP. w Król.-Hucie przy gimnazjum państwowym.

Do zawodów powyższych mogą stawać członkowie zrzeszeni w organizacjach PW. i WF., szkół klubów sportowych itp.

Dla zwycięzców przygotowano szereg cennych nagród. Start i meta boisko rady PW. i WF. w Sosnowcu.

Zgłoszenia zawodników należy kierować pod adresem KS. „Strzała" w Sosnowcu, ul. 1-go maja 24 do dnia rozpoczęcia zawodów.

Kierownictwo biegu objął p. E. Zarychta.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

16.

— Co robić, panie kapitanie? — rzekł, powtarzając moje pytanie. — Ano zostawimy go w tej szopie — na tem pustkowiu niema morgi — i zawiadomię koronera. On tu przeprowadzi badanie — Pod Słomką — jutro. Nie będzie dużo formalności — tyle tylko, żeby można pochować ciało. A potem zrobi się śledztwo i poszukamy mordercy. Proste, co?

— Pan sądzi, że to było morderstwo? — zapytałem. — Mógł spaść ze skały i zabić się. Wszak znaleziono go pod skałami.

Manners podkręcił wyzywająco wąsa.

— A co się zrobiło z pieniędzmi, pierścieniem brylantowym, szpilką, portfelem i resztą? — zapytał sarkastycznie. — Nie, panie kapitanie, to było tak jak ja mówię, najprzód go zamordowano, a potem ograbiono. Przypuszczam, że — ciągnął z uciskiem — ktoś za nim szedł trop w trop — może jeden — może kilku — i potem zabito go w bezpiecznem miejscu. A potem ograbiono ze wszystkiego, co miał. A potem zaniesiono na skałę i zrzucono. Założę się, że to się odbyło mniej więcej tak, jak mówię.

— Może uda się panu nakryć morderców przy pomocy zrabowanych kosztowności? — podsunąłem. — Takie cenne przedmioty...

— Racja, panie kapitanie — zgodził się sierżant. — Właśnie to. A teraz prosiłbym pana o podyktowanie mi listy tych przedmiotów, żebym ją mógł wręczyć inspektorowi. Bo jak pan sam powiedział, nie można łatwo sprzedać takich rzeczy. Albo niech pan to lepiej sam spisze, panie kapitanie. Akuratnie, co do...

Ale nim zdążyłem to zrobić, zjawił się doktór Eccleshare. Dowiedział się o znalezieniu ciała i pospieszył ofiarować swoje zawodowe usługi. W chwilę po ninm zajechał miejscowy lekarz i obaj udali się do szopy, gdzie złożono ciało. Zabawił tam pewien czas i Eccleshare wrócił do nas sam.

— Panie Holt — oznajmił z urzędową miną — pański przyjaciela zastrzelono.

Ja i Manners wydaliśmy okrzyki zdziwienia.

— Zastrzelono? — zapytał sierżant. — Jakto? Przecież oglądałem ciało i...

— Mógł pan nie zauważyć — przerwał spokojnie Eccleshare. — Nie przyszło panu do głowy obejrzeć tyłu czaszki. Zamordowany miał na swój wiek niezwykle gęste włosy i nosił je dość długie. Zginął na miejscu od postrzału w tył głowy ze zwykłej dubeltówki. Proszę spojrzeć.

Wyciągnął białą, tłustą dłoń, na której leżało parę kulek.

— Podziurawiony jak rzeszoto — rzekł. — Dwanaście kulek. Ot, marna śmierć! Zabito go ze zwykłej dubeltówki, z bardzo małej odległości.

Zauważyłem, że to odkrycie zrobiło na sierżancie wielkie wrażenie. Miejscowy lekarz potwierdził opinję kolegi i teorja Mannersa wzięła w łeb, bo przecież wiadomo, że zaganiacze bydła nie noszą dubeltówek.

— Jeżeli panowie doktorzy tak mówią, to tak musi być — mruknął zbity z tropu sierżant. — Ale kto by się włóczył z dubeltówką po wrzosowiskach, po nocy?

— To już pana rzecz znaleźć od powiedź na to pytanie — rzekł Eccleshare. — My orzekamy tylko, co było powodem śmierci, a co do tego niema najmniejszej wątpliwości.

Lekarze odjechali. Eccleshare oświadczył przy pożegnaniu, że przyjdzie mi z pomocą we wszystkich kłopotach, bylem mu tylko dał znać. Sierżant zdenerwował się pierwszy raz od początku sprawy.

— Psiakość, nic teraz nie rozumiem, panie kapitanie — rzekł. — Nie pomyślałem, że jego mogli zastrzelić. Ale kto się mógł włóczyć z dubeltówką po nocy.

— Nie było jeszcze ciemno, kiedy wyszedł — zauważyłem. — Zaczęło się dopiero zmierzchać.

— W takim razie... — zaczął i urwał.

— Dużo ludzi ma tutaj pozwolenie na broń — dodał po namyśle. — Panowie farmerzy, gajowi i inni. No, musze się nad tem zastanowić. Ale, ale — pan wie, gdzie szukać krewnych zabitego? Trzebaby im zaraz dać znać, co się stało. Naturalnie telegraficznie.

Znalazłem się w kłopotliwej sytuacji. Nie mogłem powiedzieć temu policjantowi, że Salin Mazaroff nazywał się w rzeczywistości Andrzejem Merchison i że jego żona i córka mieszkały w najbliższem sąsiedztwie.

d. c. n.

Walka z bezrobociem w pow. zawierckim.

W sali sejmiku w dniu 19 września b. m. odbyło się w Zawierciu zebranie organizacyjne komitetu bezrobotnych.

Posiedzenie zagaił starosta p. Stanisław Konopacki, powołując do prezydjum pp. Bauerertza, pułk. Wernera, Ks. Wajzlera, Michnowską i St. Malanowicza, inspektora samorządowego w charakterze sekretarza.

Przewodniczący zebrania starosta St. Konopacki zaznaczył, że rząd przy pomocy jaknajszerszych warstw społeczeństwa powołuje na całym terenie Rzeczypospolitej komitety do walki z bezrobociem, oraz niesienia pomocy tym wszystkim, który jej będą potrzebowali. Zaznajomił szczegółowo zebranych z akcją tegoż komitetu z roku ubiegłego, podając cały szereg cyfr. Specjalną uwagę zwraca na akcję kobiet, a mianowicie związku pracy obywatelskiej i czerwonego krzyża, które to organizacje położyły niespożyte zasługi w niesieniu pomocy dla bezrobotnych. Akcja pomocy tembardziej mogła wydać dobre rezultaty, że i ze strony przemysłowców zawsze napotykano na jaknajdalej idącą chęć współpracy. Posiadając bogate doświadczenie z roku ubiegłego, należy przypuszczać, iż praca przez to samo już będzie ułatwioną, pomoc jednak, jaką w obecnym okresie zimowym będzie musiał komitet okazać bezrobotnym, musi być jeszcze wydatniejszą, aniżeli w roku ubiegłym, powodem tego większa liczba bezrobotnych. Jaknajdalej posuniętą pomoc ze strony rządu społeczeństwo niewątpliwie uzyska, następnie omówił przewodniczący szczegółowo samą organizację komitetów, zaznacza, że na czele akcji stać będzie komitet powiatowy, następnie zaś powoływane będą komitety obwodowe i w miarę potrzeby komitety gminne, obok wspomnianych komitetów jednostka odrębną i równorzędną z komitetem powiatowym będzie komitet miejski w Zawierciu. Kończąc wzywa przewodniczący wszystkich obecnych do jaknajbardziej intensywnej współpracy.

Po przemówieniu przewodniczącego rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos: pp. Sowiński, Langert, Bauerertz, Cywicki, Brzozowski, Gettel i inni. W wyniku postanowiono powołać do życia trzy osobne komitety fabryczne, a to ze względów na specjalną strukturę i warunki, w jakich te miejscowości się znajdują. Komitety te winny być zawiązane w Wysokiej, Myszkowie i Porębie, komitety obwodowe w Siewierzu, Żarkach, Łazach i Kromołowie, przyczem do tych ostatnich winny być przydzielone pozostałe gminy. Całkowita akcja centralizować się będzie w komitecie powiatowym. W końcu przewodniczący ponownie raz jeszcze zabiera głos, charakteryzując w krótkich słowach rolę i działalność powiatowego komitetu bezrobotnym, przyczem do komitetu zaprosił: pp. ks. Zientarę, Bauerertza, Steinhagena, Brzozowskiego, Zielińskiego, Wosińskiego, Marszałka, Sowińskiego, Erbego, Holenderskiego, Wesołowskiego, Wolbecka, Wolbeckową, Bauerertzównę, Wernera, Małsowskiego, Michnowskiego, Langerta, Banachiewiczową, Gettla, a na sekretarza komitetu powołał p. St. Malanowicza.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się 24 b. m. o godz. 18 w sali posiedzeń sejmiku.

Działalność B.B.W.R. na terenie woj. kieleckiego.

KIELCE.

W piątek, dn. 18 września odbyło się posiedzenie rady grodzkiej BBWR. na m. Kielce pod przewodnictwem prezesa dyr. Jana Nowaka. Na posiedzeniu tem utworzono sekcje: samorządową z dyr. Nowakiem na czele, organizacyjną i propagandową z p. Cebrzyńskim, kolejową z p. Chojnackim, kulturalno-ośw. z p. B. Kubskim, stanu średniego z p. Brudkiere, robotniczą z p. Kałkowskim, pracowników umysłowych z M. Kubskim, kobiecą z inż. Słączkową. Następnie po omówieniu szczegółów pracy organizacyjnej w sekcjach omówiono sprawę szkoły dokształcającej zawodowej w Kielcach.

BUSKO.

W dn. 20 b. m. odbyło się w Busku zebranie członków i sympatyków BBWR. pod przewodnictwem prezesa rady p. Wieczorka. Na zebraniu, w którem wzięło udział około 300 osób, sprawozdanie z działalności organizacyjnej złożył p. Wieczorek, poczem wygłosili referaty posłowie Józef Sanojca i dr. Krawczyński. Po referatach uchwalono rezolucję, potępiającą mord truskawiecki.

Tego samego dnia odbył się w Busku zjazd inwalidów wojennych z powiatu stopnickiego, na którym referaty wygłosili posłowie Sanojca i dr. Krawczyński. Następnie w dyskusji omawiano sprawy gospodarcze.

CHMIELNIK.

W sobotę dn. 19 b. m. odbyło się w Chmielniku zebranie stanu średniego przy licznym udziale publiczności, na którem poseł dr. Krawczyński wygłosił referat gospodarczy.

OSTROWIEC.

W piątek, dn. 18 b. m. odbyło się w Ostrowcu zebranie członków i sympatyków BBWR. pod przewodnictwem prez. rady grodzkiej p. Lucjana Radomskiego. Referat sprawozdawczy organizacyjny wygłosił prezes Radomski, poczem poseł Czernichowski wygłosił referat gospodarczy, następnie kierownik sekretarjatu wojewódzkiego p. Zalewski wygłosił referat polityczny. Po referatach tych przemówiła senatorka Grunertówna, mówiąc o roli kobiet w życiu Polski nowoczesnej. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, potępiającą działalność OWP. w związku z wypadkami w gimnazjum Śniadeckiego w Kielcach oraz potępiającą mord na osobie posła Tadeusza Hołówki.

RADOM.

W niedzielę, dn. 20 b. m. w sali kina „Corso" odbył się zjazd delegatów BBWR. na który przybyło z górą 600 osób. Obradom przewodniczył prezes rady powiatowej p. S. Gawroński, który złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac rady, następnie referat polityczny wygłosił poseł Ziętek, a referat gospodarczy poseł Czernichowski. W sprawie znanych zajść w gimnazjum kieleckim mówił mec. Wigura, zgłaszając rezolucję, potępiającą działalność OWP., która deprawuje duszę młodzieży szkolnej. Następnie zgłoszono rezolucję w sprawie śmierci ś. p. Tadeusza Hołówki i rezolucję w sprawie OWP. zebrani uchwalili jednogłośnie. W zakończeniu z sali został wzniesiony okrzyk na cześć marsz. Piłsudskiego.

Oszustwa banków przy sprzedaży dolarówek i premjówek na raty.

Głosy czytelników.

Szanowna Redakcjo!

W zeszłym roku w maju nabyłam u agenta „Banku Kredytowego" w Stanisławowie konsygnację na 20 sztuk 4 proc. premjówki i 5 sztuk 5 proc. dolarówki. Przez 17 miesięcy miałam spłacać po 11 zł. 50 gr. Otumaniona przez tegoż agenta zamiast drugą ratę w kwocie 16 zł. 50 gr. przesłać przez P. K. O. wręczyłam mu ją za pokwitowaniem.

W kilka tygodni później okazało się, że agent był oszustem i w ten sposób wyłudził drugą ratę u całego szeregu osób. Powiadomiony o tem bank oddał oszusta pod sąd, który go ukarał 4 miesięcznem więzieniem, ale my poszkodowani musieliśmy ponownie zapłacić bankowi 16 zł. 50 gr.

W grudniu 1930 r. spłaciłam ostatnią ratę i miałam otrzymać oryginał dolarówki, lecz do dzisiejszego dnia go nie otrzymałam. Kilkakrotnie zwracałam się do banku w Stanisławowie o wyjaśnienie mi tej zwłoki. Raz odpowiedziano mi, że z powodu nawału pracy muszę poczekać trochę na ten oryginał. W ostatnim liście zawiadomiłam ich, że sprawę skieruję do sądu, ale upłynął już miesiąc i nie mam żadnej odpowiedzi. Ostatecznie nie wiem jak mam postąpić, przecież nie mogę darować 197 zł. 50 gr, zwłaszcza, że gdybym otrzymała ten oryginał to i tak tracę na ich korzyść 97 zł. 50 gr. Nie wiem więc czy mam sprawę skierować do policji, aby się dowiedziała czy taki bank naprawdę istnieje, czy też wprost zaskarżyć bank o oszustwo. Bo doprawdy czy to nie jest oszustwo, jeśli bank posługuje się agentami, którzy są karani więzieniem, widocznie i jego sprawy nie są dość jasne. Przecież na moje listy mogłam otrzymać bodaj od banku odpowiedź.

Kreślę się z poważaniem

Felicja Popławska.

Kielce, Herbska 6.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22. 9.

Warszawa dolar 8.91
Paryż 35.05
Praga 26.44
Szwajcarja 174.40
Holandja 36030
Berlin 211.40 — 211.45
Dolar w pr. obrt. 8.91,75

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 22. 9.

Bank Polski 115.00
5 proc. Poż. Konwer. 44.50
6 proc. Poż. Kolejowa 100.00

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 22. 9.

Żyto 21.50 — 22.00
Pszenica 20.00 — 21.00
Jęczmień przem. 19.50 — 20.50
Jęczmień brow. 23.50 — 24.50
Owies 19.50 — 20.50
Mąka żytnia 33.00 — 34.00

POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE W ŚWIETLE ASTROLOGJI.

Według horoskopu, sporządzonego na rok 1931-32 dla Polski, obliczonego na podstawie starożytnych metod, z początkiem listopada b. r. należy spodziewać się znacznego polepszenia sytuacji ogólnej w Polsce, zwłaszcza polepszenie się uwidoczni w sprawach gospodarczych i da się wyczuć pewien zaczątek dobrobytu.

W dalszym ciągu jednak grożą bankom wielkie szkody przez różne oszukańcze spekulacyjne manipulacje.

Na widowni są różne morderstwa, bandytyzm i przestępstwa, które rząd będzie tępił z całą bezwzględnością.

Pod względem politycznym rząd pozostanie panem sytuacji.

Jak żebrak wymyślał dobroczyńcom.

Na ulicy Złotej w Warszawie stał i żebrał pan Zygmunt Marszałek.

Narodzie chrześcijański! — mówił — Daj na ligę obrony żołądka! A jak nie dasz, w biodro trącany, niecowana twoja kamizelka, to ręka, noga, mózg na ścianie, oko na widelcu!

Ten sposób żebrania nie przypadł do smaku panu Zdzisławowi Majewskiemu, który wziął żebraka za kołnierz i oddał w ręce policji.

Marszałek obmyśla nowe sposoby żebrania w kryminale.

„Gazeciarze" bohaterami filmu

Jedna z filmowych wytwórni polskich kończy montaż filmu krajowej produkcji, którego tematem jest życie sprzedawców gazet.

Film odbywa się wyłącznie na plenairach Akcja toczy się na ulicach Warszawy. Treścią filmu jest chęć wzniesienia się chłopca, detalicznego sprzedawcy gazet na „wyższe" stanowisko społeczne: majdaniarza t. j. hurtownika, który rozwozi gazety na rowerze.

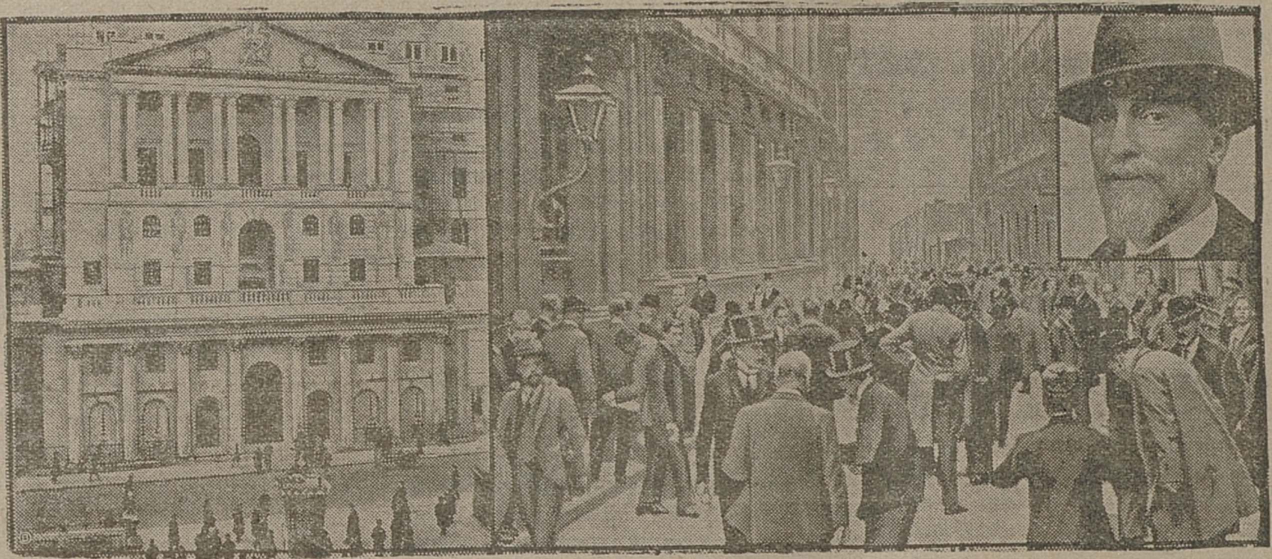
Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, jak gazeciarze, element nagół niekarny zachowuje się wobec objektywu filmowego. „Gazeciarze" przejmują się mocno swoją rolą, stają się poważni, natychmiast spełniają każde zlecenie reżysera. Bez sprzeciwu powtarzają kilkakrotnie każdą, naj niedorzeczniejszą nawet scenę, zachowują się przyzwoicie, nie pozwalają przeszkadzać w zdjęciach, sami pilnując porządku.

Rzecz tembardziej godną podkreślenia że pracują zupełnie honorowo, tracąc po kilka godzin dziennie na zdjęcia.

Są zresztą bardzo dumni z tego, że będą aktorami filmowymi i zapewniają reżysera, że film pójdzie.

Zaznaczyć należy, że te niesforne rozkrzyczane gromady gazeciarzy, stanowiące tak barwną plamę na ulicach wielkich miast, są elementem bardzo fotogenicznym i filmowo ciekawym.

Krach waluty angielskiej



Załamanie się funta, wywołało w Londynie duże wrażenie. Lewe zdjęcie nasze przedstawia tłum, zgromadzony przed bankiem angielskim. U góry w kwadracie prezes banku angielskiego, p. Montague Norman. Prawe zdjęcie przedstawia gmach giełdy londyńskiej.

„Proszę ognia..."

Niebezpieczne syreny w limuzynie.

Na wystawę kolonjalną do Paryża przybył pewien bogaty rumun.

Przed kilku dniami, kiedy po wesołej zabawie w jednym z eleganckich dancingów powracał do hotelu, koło godz. 3-ej nad ranem, na ulicy Rivoli podjechała ku niemu piękna limuzyna i miły głos kobiecy poprosił:

— Może pan pozwoli ognia!...

Rumun nie pozostał głuchym na tę prośbę i podszedł do samochodu, w którym siedziały dwie czarujące niewiasty.

Zawiązała się wesoła rozmowa, szybko zawarto znajomość i ostatecz nie postanowiono przejechać się razem do lasku Bulońskiego.

Przejażdża była rozkoszna, ale skutki fatalne. Albowiem rumun, po wróciwszy do htelu stwierdził, że zniknął mu portfel ze znaczną sumą pieniędzy.

Dał znać o wypadku do policji, gdzie mu oświadczono, że widocznie padł ofiarą specjalistek, które w ostatnich czasach stosują metodę jazdy samochodem po nocy, aby schwytać w swe sidła i ograbić lekkomyślnych, a zaopatrzonych w gotówkę cudzoziemców.

— Ach, gdybym był przypuszczał coś podobnego, jabym im powiedział!... — odgrażał się rumun, ale trochę zapóźno.

HUMOR.

W SKLEPIE.

— To jest nadzwyczajny gatunek skarpetek, a kosztują tylko 2 zł. Czy mogę panu zapakować dwie pary?

— Cóż pan sobie myśli, że ja mam cztery nogi!

W SZKOLE.

Nauczyciel pyta uczennicę o bohaterskie czyny Samsona, a gdy mała nie daje odpowiedzi, bo sobie nie może przypopmnieć, jakim narzędziem pobił Filistynów, chce ją, jak to nakazuje współczesna pedagogika, wprowadzić na właściwy tor i pokazuje ręką na własną szczękę.

— Co to jest? — pyta.

Cała klasa odzywa się na to chórem:

— Ośla szczęka!

CIĘŻKA KWESTJA.

Znany literat Słomiński bawił w tym roku w Zakopanem, gdzie przylepił się do niego jakiś młody człowiek, żądny widocznie znajomości z literatami i ustawicznie tytułował Słonimskiego „mistrzu".

Dwa dni znosił to Słonimski cierpliwie ,aż trzeciego dnia wybuchnął:

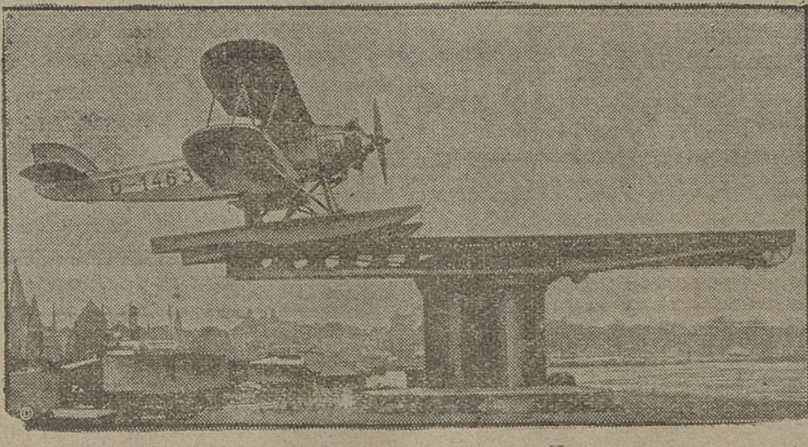
— Djabli pana nadali z tem „mistrzowaniem"! Już mi od tego uszy puchną.

— Niech się pan nie gniewa. Ja nie przypuszczałem, że pana tem obrażę. A zresztą powiedz mi pan, cobyś zrobił w mem położeniu?

— W jakiem położeniu?

— Ano, zrobisz pan znajomość z człowiekiem który nie jest ani adwokatem, ani radcą, ani hrabią... jakbyś pan mówił do takiego durnia?

KATAPULTA DO WYRZUCANIA SAMOLOTÓW.



Niemieckie zakłady w Kiel skończyły katapultę do wyrzucania samolotów w powietrze, bez potrzeby startowania. Katapulty takie zainstalowane będą na okrętach niemieckich „Bremen" i „Europa".

Walka żebraków o dziecko.

Dwuletni chłopczyk ofiarą ohydnego procederu.

Przechodnie, idący ulicą Nowomiejską w Warszawie byli wczoraj popołudniu świadkami dziwnej i rzadkiej sceny.

Na ulicy

kłóciło się z sobą dwu żebraków.

Jeden z nich był zupełnie wyraźnie pijany, po drugim można było poznać, że

również nie wylewa za kołnierz.

Przedmiotem sporu obu żebraków

było odziane w łachmany dziecko.

które żebracy wydzierali sobie wzajemnie przy akompanjamencie

przekleństw i złorzeczeń.

Kłótnią żebraków o dziecko zainteresował się posterunkowy,

który obu żebraków aresztował.

W komisarjacie okazało się, że jeden z żebraków nazywa sę Aleksander Krzyk (Dzika 4), drugi zaś Jan Kałużyński.

Aleksander Krzyk

usiłował odebrać dziecko

Kałużyńskiemu, który się temu sprzeciwiał.

Podczas przesłuchania obu żebraków

wyszła na jaw rzecz niesłychana.

Okazało się mianowcie, że dziecko było stale wynajmowane przez obu żebraków, którzy w ten sposób wzbudzali współczucie u publiczności

i uzyskiwali łatwiej datki.

Tego dnia właśnie

do godziny drugiej

popołudniu wynajął dziecko Kałużyński , od tego zaś terminu wynajął je Krzyk. Spór powstał o to, że o oznaczonej godzinie Kałużyński sprzeciwił się

wydaniu dziecka swemu koledze.

Żebracy siedzą. Nie chcą powiedzieć, od kogo wynajmowali dziecko, sprawdzone już jednak zostało, że pochodzi ono z ulicy Ostrowskiej

Policja pracuje

nad ustaleniem tożsamości dziecka.

które było ofiarą tak ohydnego procederu.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.